

DOROTA NIEDZIAŁKOWSKA

## Dom – mała świątynia<sup>1</sup>

Gust dandysa objawia się m.in. w organizowaniu przestrzeni wokół siebie, swym wyrażaniem powinna ona tworzyć dla niego odpowiednie tło. [...] „Dom, podług mojego zdania i gustu, to mała świątynia, do której ołtarza zbliżyć się ma prawo tylko ściśle określona garstka wybranych” (DB, 235). [...] Apartamencik kawalerski barona Emila [Blauendorfa] podziwiała bardzo ograniczona liczba ludzi. Niewielki salonik był:

ubrany w obicia, rzeźby i szkła malowane, pochodzące z fabryki londyńskiej [...] założonej przez słynnego poetę i członka prerafaelitycznego bractwa [...] który stał się przemysłowcem w celu poprawienia u ogółu estetycznego smaku i napełnienia siedlisk ludzkich dziełami czystego piękna (*Agronauci*, 107).

Autorka powieści drwi z idei ruchu Arts and Crafts i „Wiliama Morysa”<sup>2</sup>, zstępującego w rejony sztuki użytkowej. Sztuka niepodejmująca tematyki narodowej (o czym będzie jeszcze mowa) jest dla pisarki jedynie aspołecznym estetyzmem<sup>3</sup>. Przez wzmiankę o oddzieleniu Anglii lądami i morzami od Polski podkreśla obcość kulturową tych wytworów.

Zgromadzone u Blauendorfa sprzęty stanowią namacalny dowód jego medialnych zainteresowań, pasji kolekcjonowania niezwykłości. Wpisują się w modernistyczną modę na gotycyzm – a to także nie zyskało akceptacji pisarki. Tematyka przedstawień z tkanin na ścianach zaczerpnięta była z romansów rycerskich i legend, obicia na meblach ozdabiały skrzydlate główki i fantastyczne kwiaty. Wystrój tworzyły: prosty „stół w stylu XIII w.” i szafa bufetowa z XIV w., dwa rzeźbione, ogromnie kunsztowne kufry, kopie zabytków z Cluny i muzeum Orleańskiego oraz fotele-katedry. Mocno narzucająca się ironia autorska przebija

---

<sup>1</sup> fragment artykułu *Dandyzm w „Dwóch biegunach” i „Agronautach” Elizy Orzeszkowej*; [przedruk za „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” Rok IV (XLVI) 2011, s. 108-111

<sup>2</sup> Twórczość prerafaelitów Orzeszkowa znała z artykułów Karola Matuszewskiego w „Tygodniku Ilustrowanym” (zob.: Wiesław Olkusz, *Elizy Orzeszkowej poglądy na sztuki plastyczne. Pogranicze estetyki i etyki*, [w:] tenże, *Z pozytywistycznych zbliżeń literatury i malarstwa. Studia i szkice*, Opole 1998, s. 55).

<sup>3</sup> Tamże, s. 60.

z opisu wnętrza, a także natrętnego datowania – stołki z poręczami „wyrznęte w kształt trójliścia” pochodzą z XIV i XV wieku (DB, 108), baron przy grze na ogranie opiera plecy o „poręcz krzesła [...] wyrznęta w trójliść koniczyny (w . XIV)” (DB, 113). W przejawianiu Orzeszkowa zbliża się do granic powieściowego prawdopodobieństwa: oryginalny garnitur mebli z tej epoki ciężko byłoby zdobyć na rynkach europejskich, po kolejne – jeżeli byłby on autentyczny, nie byłby funkcjonalny – czternastowieczne stołki mogłyby po prostu się rozpaść. Abstrahując jednak od tego, wewnątrz apartamentu ma „charakter czysty, średniowieczno stylowy” (A, 108), nawet przy założeniu, że wiele przedmiotów to kopie, a dodatki są współczesne...

Obicia przypominające bordiury modlitewników, pulpit imitujący kapliczkę, parawan zrobiony z witraża z postaciami świętych, to przedmioty ze sfery *sacrum*, które dandys wykorzystuje dla stworzenia atmosfery niezwykłości, wyrafinowania, ale i dla profanacji. Des Esseintes trzymał m.in. na kominku monstrancję, w alkowie pradawny klęcznik z wmontowanym urynałem jako stolik nocny. Ważnym przedmiotem u Blauendorfa, okazem kuriozalnym o wymowie symbolicznej, staje się lampa z wyobrażeniem tryumfu śmierci, kopia Orcagni z Campo Santo. Niewiasta ze skrzydłami nietoperza, „suknię rozwiewną”, pazurami i kosą przypomina raczej rzeźbę modernistyczną niż średniowieczny zabytek.

Urządzający i instalujący owe sprowadzane z daleka ekstrawagancje „tapicerzy i inni rzemieślnicy głowy tracili na widok dobywających się z opakowań rycerzy, dam, mnichów, parów Francji i «tryumfów śmierci»” (A, 109). Kranicki także nie rozumiał owej mody, żałował, iż zamiast twardych kufrów nie ma wygodnej kanapy. Jako człowiek światowy nie dziwił się niczemu, jedynie myślał, iż całość „C'est funèbre et peu commode” (A, 109). Orzeszkowa zaś drwi z pasją:

W powietrzu z lekka zabarwionym przez szkła jaskrawo malowane unosił się tu archaizm z egotyzmem, panowała prastarość z wymyślnością i czuć było zalatującą woń mistycyzmu (A, 108).

Apartament barona posiadał *Stimmung*, czyli był nastrojowy, nasuwał wrażenie zaświatowości, był jej „tajemnym wyrazem, czyli symbolem” (A, 111). Zaświatowość z kolei niosła dreszcz rozkoszy świata pozazmysłowego, a jej odczucie poprzez udelikatnienie nerwów decydowało o artyzmie poety i estety. Wonie, ich echa, „przesmaki, a raczej przedzapachy” decydowały o niezwykłej i skłaniającej do wyższych poruszeń duszy atmosferze mieszkania. Marian podczas pierwszej wizyty „uczuwa się ubogim w duchu i materii” (A, 109), jego pensja, wobec oryginalności „bajecznie kosztownych” pomieszczeń (A, 111), wydaje mu się wió-

rem godnym pchnięcia nogą. Co więcej, młodzieniec dostrzega pospolitość, powszedniość i gminność dotychczasowego swojego życia i „zaczyna odczuwać potrzebę czegoś wyższego” (A, 110). Należy wspomnieć, iż młody Darwid mieszka z rodzicami, jego kawalerski apartament znajduje się na drugim piętrze mieszkania milionera. Jego „pospolitością” są więc „chińszczyzna, japońszczyzna, style kilku oddalonych wieków, najwyszukańszy wykwint mód najświeższych, lampy, pająki, świeczniki, wazy, sztuka zdobnicza w najwyższym rozwoju” (A 7). Zwierciadła, obrazy, lśniące posadzki, kobierce i firanki wydają się dorównywać rozmachem i kosztami sprzętom w mieszkaniu barona, nie są jednak niczym więcej niż pomnikiem ku czci bogactwa.